

Zielony piknik

W lipcu, na rynku Starego Miasta zagościł ekopiknik organizowany przez Studencko-Doktoranckie Koło Naukowe Ekologów UWM „KNEKO” i Gazetę Olsztyńską.

Zaraz po rozpoczęciu wielu ciekawskich zaczęło przyglądać się pięciu stoiskom, na których były prezentowane różne ciekawostki natury ekologicznej (również stanowisko z bezkręgowcami), a także plastyczne. Właśnie wśród farb i pędzli spotkałem Ariela Ostrowskiego, ucznia Liceum Plastycznego w Olsztynie, który rozpoczął tworzyć nowe dzieło na szklanej butelce, czym zaciekawił mnóstwo dzieci. – Maluję na butelkach, twarzach – powiedział Ariel – ale także uczę malować innych. Interesuję się malarstwem od dzieciństwa, więc poszedłem do „plastyka”, aby dalej się rozwijać. Zdolnemu uczniowi liceum pomagała studentka UWM, Anna Krysiak. Odpowiedzialna za stoisko Grażyna Borys – znana olsztyńska artystka malująca m.in. na szkle i jedwabiu – także uczestniczyła w pracach artystycznych, służąc radą młodym.

Tuż obok powstawała ciekawa konstrukcja ekologiczna, budo-

wana przez Roberta Łokaja, ucznia „plastyka”. Była to lawka tworzona z kartonu średniej grubości i sklejana butaprenem. Miała dwa gęsto zabudowane poziomy, co zapewniało wytrzymałość i doskonałą nośność. Sam konstruktor przetestował ją siadając, stając, a potem nawet kładąc się na tym ciekawym meblu z odpadów.

Tuż obok artystów było stanowisko z bezkręgowcami wodnymi, a przy nim operował dr Lech Pietrzak wraz z Anetą Peplawską. Prezentowali okazy żywe: pijawki lekarskie i końskie, a także martwe: larwy jętek, ważek, larwy chrząszcza, chrzączków, biedronek, kryl. – Prezentujemy niedostępne na co dzień malutkie stworzenia żyjące wśród nas – podkreślał dr Pietrzak. – Czasami zapominamy i nie dostrzegamy tego, co obok nas biega, pływa. Ta akcja ma pokazać, że te zwierzęta są wśród nas, że czasem je zwalczamy, ale gdy je poznamy, to zmienimy do nich swój stosunek.

Po przeciwnej stronie sceny ustawili się przedstawiciele „zielonej szkoły” z ośrodka ZHP „Perkoz” w Mierkach. Można się było dowiedzieć, czym jest „zielona szkoła”, czy jest potrzebna, a także poznać program nauczania w takiej szkole. Stoiskiem opiekowała się Justyna Jaskólska-Kupiecka. – Do naszej szkoły przyjeżdżają dzieci z całej Polski, w okresie od kwietnia do października (wyluczając okres wakacyjny). Uczą się poprzez zabawę, każdy ma okazję pracować indywidualnie ze zwierzętami i roślinami, pod okiem opiekunów. To nowy sposób efektywnego nauczania dzieci, które lepiej rozumieją to, co poznają.

Obok sceny mogliśmy oglądać stoisko Fundacji Szansa z Warszawy. Było ono podzielone na dwie części: w jednej można było kupić siatki wykonane z bawełny. – Namawiamy do używania bawełnianych siatek zamiast plastikowych. Są zdrowsze, a koszt wytworzenia takiej siatki jest niewielki – przekonuje Agata Stefanowska z Fundacji. Po za tym zostały zaprezentowane koszulki wykonane przez niepełnosprawne dzieci z Mikołajek. Była też część konkursowa. – Zapraszamy do robienia plakatu dnia dzisiaj-

szego, do wykonania biżuterii z bibuły, ekoludka z szarego papieru – informuje Agata Garbarczyk – proponujemy edukację poprzez zabawę, docieramy do dzieci i rodziców, aby przestawili się na ekologiczny tryb życia.

Zwieńczeniem ekopikniku był instruktaż dotyczący sortowania śmieci połączony z konkursem z nagrodami. Opiekunem stoiska i zarazem głównym organizatorem i pomysłodawcą pikniku był Michał Skrzypczak. Michał dzielnie radził sobie z instruowaniem zainteresowanych sposobem i potrzebami sortowania odpadów. Następnie poprowadził ciekawy konkurs, polegający na losowaniu z worka różnego rodzaju śmieci i wrzuceniu do odpowiedniego kosza (na papier, plastik, szkło). Dla każdego uczestnika zabawy czekały nagrody.

Fundatorami nagród były: Fundacja Szansa z Warszawy, Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Olsztynie, Olsztyńskie Centrum Edukacji Ekologicznej, JOKO ART, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz UWM w Olsztynie.

Jacek Sulwiński